

ABC 2018 w. 1 s. 12 (3-511)

ABC LESZNO 24.PL

Końcówka i początek roku po pijaku

RAWICZ. Po pijanemu za kierownicą skończyło stary i zaczęło nowy rok kilku kierowców z Rawicza i okolic. Spowodowali kolizje. Jeden uciekł z miejsca stłuczki.

Z miejsca kolizji odjechał kierowca... karawanu należącego do jednego z rawickich zakładów pogrzebowych. To 35-letni mieszkaniec gminy Rawicz. Przy ul. Przyjemskiego w Rawiczu najechał na tył renault megane, który zatrzymał się, żeby przepuścić przechodzącego przez jezdnię pieszego.

- *Sprawka kolizji i drugi kierowca uzgodnili, że zjadą na parking przy markecie, aby załatwić między sobą sprawę kolizji* – mówi Beat Jarczevska, rzeczniczka rawickiej policji. - *Kierowca renault skrzył na parking, a kierowca karawanu odjechał. Zatrzymaliśmy go godzinę później. Kierowca renault rozpoznał 35-latkę jako tę osobę, która kierowała karawanem, gdy doszło do stłuczki. Badanie alkomatem wykazało u tego mężczyzny 1,8 promila alkoholu. Została od niego pobrana krew, żeby ustalić, czy był nietrzeźwy już w chwili spowodowania kolizji.*

Do dwóch kolizji z udziałem pijanych kierowców doszło w Miejskiej Górcie. Pierwszą spowodował 39-latek z tamtejszej gminy, który na placu 700-lecia wjechał nissanem primera

w słup energetyczny i słupki oddzielające jezdnię od chodnika. Miał we krwi 2,2 promila alkoholu. W słup energetyczny uderzył też daewoo matiz kierowany przez 57-latkę z powiatu gostyńskiego. Do kolizji doszło o drugiej w nocy z Sylwestra na Nowy Rok przy ul. Rawickiej. Mężczyzna miał w organizmie 1,3 promila alkoholu.

W Sylwestra już rano po kilku głębszych był 47-letni mieszkaniec powiatu rawickiego, który kierował ciągnikiem rolniczym. Policja zatrzymała go do kontroli w Golinie Wielkiej. Alkomat wykazał u mężczyzny 0,9 promila alkoholu.

Do tego kompletu dołączył 65-letni rowerzysta bez stałego miejsca zamieszkania, który w Rawiczu przy ul. Westerplatte wjechał w opłać corse. Miał we krwi ponad 2 promile.

- *Nietrzeźwym kierowcom pojazdów mechanicznych grozi do 2 lat pozbawienia wolności, co najmniej 3-letni zakaz zasiadania za kółkiem, wysoka grzywna i konieczność zapłacenia świadczenia pieniężnego w wysokości co najmniej 5000 złotych na rzecz „funduszu sprawiedliwości”* - dodaje

Jarczevska. - Kierowca karawanu po groźbowego odpowie także za ucieczkę z miejsca kolizji. Rowerzysta ma natomiast postawione zarzuty dotyczące jazdy w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji z Kodeksu wykroczeń. Za kierowanie rowerem po pijanemu grozi mu grzywna do 5000 złotych lub kara aresztu. Sąd może orzec wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów nie mechanicznych.

Dodajmy, że za złamanie sądowego zakazu jazdy rowerem, niezależnie od tego, czy kierowca jest trzeźwy, czy pijany, grozi - w myśl zastrzeżonych przepisów Kodeksu karnego - do 3 lat pozbawienia wolności.

J.W.